

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 listopada 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu sprawy z powództwa M. G. (1) przeciwko A. J. (1) o odszkodowanie, w punkcie I zasądził od A. J. (1) na rzecz M. G. (1) kwotę 900 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lutego 2013 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania, w punkcie II obciążył i nakazał pobrać od A. J. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 45 zł tytułem opłaty sądowej.

Sąd Rejonowy wydał powyższe orzeczenie w oparciu o następujący stan faktyczny:

Powódka była zatrudniona u pozwanego w ramach stosunku pracy.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 17 lutego 2015 r. w sprawie V K 44/15 A. J. (1) została uznana winną tego, że w okresie od 6 do 7 lutego 2013 r. w Ł., w celu użycia za autentyczny, przerobiła dokument w postaci wpłaty gotówkowej kwoty 72,51 zł na rzecz (...) SA w imieniu M. G. (1) w ten sposób, że na autentycznym dokumencie przed kwotą 72,51 zł dopisała cyfrę 9, a przed kwotą siedemdziesiąt dwa złote wpisaną słownie dopisała słowo dziewięćset.

Skazanie pozwanej poprzedzały następujące okoliczności. Powód prowadził działalność w zakresie sprzętu budowlanego, żwirowni z piaskiem, rozbiórek. Pozwana zajmowała się płatnościami, przelewami, składaniem dokumentów do biura rachunkowego. Biuro, w którym pracowała pozwana mieściło się obok domu M. G.. Powód lub jego żona przekazywali pozwanej pieniądze na dokonywanie płatności. W lutym 2013 r. powód M. G. (1) przekazał pozwanej kwotę 972,51 zł. celem dokonania na pocztie opłaty za gaz. Pozwana w dniu 6 lutego 2013 r. uiściła na pocztie jedynie końcówkę tej kwoty. O tym fakcie powód dowiedział się dopiero wtedy, gdy pracownicy gazowni przyjechali do powoda odłączyć mu gaz z powodu niezapłacenia rachunku. Powód zweryfikował wówczas okoliczności wykonania przelewu z dnia 6 lutego 2013 r. Na pocztie uzyskał informację, że wpłata dotyczyła jedynie kwoty 72,51 zł. Z uwagi na rozbieżność na potwierdzeniu przelewu przekazanym przez pozwaną, a wpisach w Urzędzie Pocztowym zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające, którego efektem był w/w wyrok karny z dnia 17 lutego 2015 r.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom pozwanej, że nie otrzymała od powoda w/w kwoty na dokonanie opłaty za gaz. W toku wyjaśnień informacyjnych składanych na rozprawie w dniu 5 września 2016 r. podała, że z własnych środków pieniężnych dokonała na pocztie zapłaty kwoty 72, 51 zł. M. G. (pracodawca, osoba prowadząca działalność gospodarczą) miał prosić swojego pracownika - pozwaną, aby ten opłacił za niego kwotę ok. 1000 zł za dostawę gazu do domu. Pozwana miała powiedzieć, że może zapłacić tylko końcówkę tej kwoty, tj. 72, 51 zł. Twierdzenia pozwanej, zdaniem Sądu I instancji, są nielogiczne, a podawane okoliczności wątpliwe. Skoro do zapłaty była kwota 972, 51 zł, to jaki sens miała wpłata jedynie kwoty 72, 51 zł. O to pozwana nie pytała powoda. Miała się o tym przekonać dopiero przy zwrocie powodowi dowodu wpłaty, kiedy to M. G. miał poprosić A. J. o sfalszowanie dowodu wpłaty poprzez dopisanie cyfry 9 oraz słowa dziewięćset. Pozwana podała nadto, że w okresie od 25 października 2012 r. do 31 maja 2013 r. (tj. do końca okresu zatrudnienia) przebywała na zwolnieniu lekarskim, a zatem powód miał przyjechać do pozwanej do domu z prośbą o wykonanie tego przelewu. Niezrozumiałe jest - w świetle twierdzeń pozwanej - dlaczego powód właśnie do niej zwrócił się o wykonanie takiej przysługi, skoro po pierwsze była ona długotrwale nieobecna w pracy z powodu choroby, a po drugie, skoro nie zajmowała się płatnościami. W ocenie Sądu Rejonowego powódka, będąc na zwolnieniu lekarskim, po prostu świadczyła pracę na rzecz pozwanego, pobierając w ten sposób i wynagrodzenie i zasiłek. Do jej obowiązków należało również dokonanie płatności i dlatego powód przekazał swojej pracownicy do opłacenia również swój prywatny rachunek za gaz dostarczony do jego domu. Trudno sobie wyobrazić, aby z poleceniem tym nie nastąpiło przekazanie środków na zapłatę rachunku, skoro powódka na pocztie była i przekazała powodowi potwierdzenie na wpłatę na całą kwotę, jak się dopiero później okazało sfalszowane.

Sąd I Instancji stwierdził, że wprawdzie powód nie przedstawił jakichkolwiek pokwitowań przekazania na rzecz pozwanej spornej kwoty, jednakże takich pokwitowań nie przedstawiła również pozwana. Skoro twierdziła, że założyła za powoda kwotę 72, 51 zł oraz, że tego typu przysługi świadczyła powodowi również wcześniej, to i pozwana powinna posiadać pokwitowania, że powód zwrócił pozwanej gotówkę. Pozwana również nie okazała umowy pożyczki, w zamian, za której podpisanie rzekomo zgodziła się sfalszować dla powoda dowód wpłaty. Sąd I instancji podkreślił, że istotnie wyrok karny nie rozstrzyga kwestii tego czy powód przekazał pozwanej gotówkę na zapłatę spornego przelewu. Nie oznacza to jednak, że kwestia ta nie może być dowodzona w postępowaniu cywilnym. Nadto wyrokiem Sądu Rejonowego w Zgierzu z dnia 29 stycznia 2016 r. w sprawie II K 1199/15 A. J. (1) została uznana winną tego, że w dniu 23 listopada 2010 r. w celu użycia za autentyczny dokonała sfalszowania dokumentu w postaci pisma do Starostwa Powiatowego w Z. w ten sposób, że na napisanym przez siebie piśmie podrobiła podpis M. G. (1) co świadczy o tym, że bez udziału powoda podejmowała decyzje dotyczące fałszowania dokumentów.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż roszczenie powoda było zasadne.

Sąd I instancji powołała treść art. 122 KP, zgodnie z którym, jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości. Sąd podniósł, że jak wynika z dokonanych ustaleń pozwana przywłaszczyła gotówkę przekazaną przez powoda na zapłatę rachunku za gaz w wysokości 900 zł. Obowiązana jest zatem do zwrotu tej kwoty wraz z odsetkami liczonymi od dnia 6 lutego 2013 r., tj. od dnia przekazania tej kwoty na podstawie art. 481, art. 455 KPC w związku z art. 300 KP.

Zgodnie z art. 291 par. 1, 2 i 3 KP roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jednakże roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody, wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ulegają przedawnieniu z upływem 1 roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia. Jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, do przedawnienia roszczenia o naprawienie tej szkody stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. Zgodnie z art., 118 KC jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć (...), a dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Stosownie do treści art. 442 (1) par. 1 KC roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (...).

W ocenie Sądu Rejonowego, termin biegu przedawnienia rozpoczął bieg od dnia 17 lutego 2015 r., tj. od daty wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, na mocy którego pozwana została uznana winną sfalszowania dowodu wpłaty należności za gaz. Dopiero z tą datą powód uzyskał wiedzę o fakcie przywłaszczenia przez pozwaną przekazanej gotówki. Równie dobrze, bowiem mogłoby okazać się, że fałszerstwa dokonał pracownik poczty w dokumentach Urzędu Poczтового poprzez zaniżenie przyjętej kwoty.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd I instancji doszedł do przekonania, że roszczenie objęte pozwem nie jest przedawnione.

Na podstawie art. 13 w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r., Nr 167, poz. 1398 ze zm.) Sąd obciążył pozwaną opłatą w wysokości 5 % wartości zasądzonego roszczenia, bowiem opłata ta nie została pobrana od powoda.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziła się strona pozwana zaskarżając je w całości. Skarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 291 § 2 k.p. poprzez nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia pracodawcy przeciwko pracownikowi o naprawienie szkody,

2. naruszenie przepisów postępowania cywilnego mające wpływ na treść orzeczenia tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 229 i 230 k.p.c. poprzez błędne ustalenia faktyczne polegające na uznaniu, iż:

a. w lutym 2013 r. powód przekazał pozwanej kwotę 972, 51 zł, podczas gdy strona pozwana nie przyznała tej okoliczności w toku postępowania, a przeciwnie wyraźnie jej zaprzeczyła (pismo procesowe strony pozwanej z 25 sierpnia 2016 r.), a powód poza własnymi twierdzeniami nie przedstawił żadnego dowodu na fakt przekazania pozwanej kwoty 972, 51 zł,

b. pozwana przywłaszczyła sobie kwotę 900 zł przekazaną jej przez powoda, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, przedstawiony przez stronę powodową, w szczególności wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia, V Wydział Karny, syng. akt: V K 44/15, nie dostarcza dowodu na okoliczność, iż pozwana otrzymała od powoda kwotę 900 zł oraz, że ją sobie przywłaszczyła.

Mając powyższe na uwadze pełnomocnik skarżącej wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje wg norm przepisanych.

W dniu 6 marca 2017 roku strona powodowa złożyła odpowiedź na apelację wnosząc o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 30 maja 2017 roku pełnomocnik strony pozwanej poparł apelację i wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Powód wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je, jako własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylecia.

Brak jest uzasadnionych podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa procesowego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie sprzecznych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV KKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem, których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich

dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

Wskazać należy, że brak było podstaw do stwierdzenia naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa procesowego. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd meriti prawidłowo ustalił wszelkie okoliczności faktyczne niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd II instancji nie znalazł żadnych podstaw, aby uwzględnić zarzut apelacji, że Sąd Rejonowy nie miał prawa uznania sprawy, jako sprawy z zakresu prawa pracy.

Zgodnie z dyspozycją art. 476 § 1 kpc przez sprawę z zakresu prawa pracy rozumie się sprawy:

1) o roszczenia ze stosunku pracy lub z nim związane;

1¹) o ustalenie istnienia stosunku pracy, jeżeli łączący strony stosunek prawny, wbrew zawartej między nimi umowie, ma cechy stosunku pracy;

2) o roszczenia z innych stosunków prawnych, do których z mocy odrębnych przepisów stosuje się przepisy prawa pracy;

3) o odszkodowania dochodzone od zakładu pracy na podstawie przepisów o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Jak wynika wprost z przepisu pierwszą kategorią spraw z zakresu prawa pracy są sprawy o roszczenia ze stosunku pracy, tj. o roszczenia mające swoje źródło w stosunku pracy – mającym powstać, istniejącym lub zakończonym, niezależnie od jego podstawy (umowa o pracę, powołanie, wybór, mianowanie lub spółdzielcza umowa o pracę).

Pozwana w zakresie swoich obowiązków miała zajmowanie się płatnościami, składaniem dokumentów, przelewami, przy czym również przelewami takiego samego rodzaju, jak w rozpatrywanej sprawie. Skoro regulowanie takich płatności należało do obowiązków pracowniczych pozwanej, tym samym trudno uznać, żeby dochodzone w niniejszym powstępowaniu odszkodowanie nie było roszczeniem z zakresu prawa pracy.

Nawet gdyby przyjąć, że roszczenie w przedmiotowej sprawie nie jest roszczeniem z zakresu prawa pracy (z czym Sąd Okręgowy się nie zgadza, gdyż strona pozwana nie udowodniła w toku postępowania, że takie działania pozwanej nie wchodziły w zakres jej obowiązków pracowniczych), jak wywodzi to apelujący, to należy zauważyć, iż niewątpliwie jest to roszczenie związane ze stosunkiem pracy. Zgodnie z koncepcją wyrażoną w orzecznictwie sprawy o roszczenia związane ze stosunkiem pracy mają podstawę w stosunku prawnym innym niż stosunek pracy, jednak roszczenia te łączą się bezpośrednio z treścią stosunku pracy i nie powstałyby w braku stosunku pracy. Przyjmuje się, iż aby można było mówić o sprawie związanej ze stosunkiem pracy, musi być spełniony aspekt przedmiotowy, odwołujący się do podstawy faktycznej roszczenia, które nie powstałoby, gdyby nie istniał stosunek pracy. Obok aspektu przedmiotowego niezbędne jest uwzględnienie także aspektu podmiotowego. Zdaniem Sądu Okręgowego, jasno wynika z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, że gdyby nie łączący strony stosunek pracy i wykonywane przez pozwaną w jego ramach czynności, sporne roszczenie nigdy by nie powstało.

W kwestii zarzutu przedawnienia należy podkreślić, że powód wniósł o zasądzenie odszkodowania w oparciu o przepisy dotyczące umyślności (art. 122 kp). W toku sprawy zostało niewątpliwie wykazane, jak słusznie podkreślił Sąd I instancji, że sporną kwotę pozwana otrzymała. Nie może ostać się zarzut apelacji, iż powód poza własnymi twierdzeniami nie przedstawił żadnego dowodu na fakt przekazania pozwanej kwoty 972, 51 zł. Należy zauważyć, że w niniejszej sprawie żadna ze stron nie przedstawiła żadnych innych dowodów poza własnymi zeznaniami. W oparciu o tak zgromadzony materiał dowodowy Sąd Rejonowy, w sposób jak najbardziej prawidłowy ocenił, że wersja powoda jest zdecydowanie bardziej wiarygodna niż wersja pozwanej. Swoją sposob rozumowania Sąd szczegółowo uzasadnił,

zaś apelujący nie podważył skutecznie rozważań Sądu. Zdaniem Sądu Okręgowego, ponad wszelką wątpliwość, uznać należy, iż wersja, w której to powód nakłonił pozwaną do fałszowania przelewu jest absolutnie nieprawdopodobna. Zwłaszcza, że to nie od treści polecenia przelewu, a od wysokości kwoty jaka wpłynęła na konto wierzyciela zależało czy powód będzie miał zaległości w (...) SA i odłączyć mu gaz, czy też nie. Tym samym mam rację Sąd Rejonowy podnosząc, iż brak byłoby jakiegokolwiek logiki w takim zachowaniu powoda.

Należy zgodzić się z apelacją, że wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia, V Wydziału Karnego w sprawie sygn. akt: V K 44/15, nie dostarcza dowodu na okoliczność, iż pozwana otrzymała od powoda kwotę 900 zł. Powyższe jednak, jak słusznie podkreślił Sąd I instancji, było przedmiotem niniejszego postępowania.

A zatem, skoro naruszenie obowiązków pracowniczych przez pozwaną nastąpiło umyślnie, zastosowania w przedmiotowej sprawie nie znajdują przepisy kodeksu pracy dotyczące przedawnienia, a przepis art. 442¹ kc.

Stosownie do treści § 1 tegoż artykułu, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

W niniejszym postępowaniu powód dowiedział się o szkodzie w momencie, kiedy przyszli do niego pracownicy gazowni. Na powyższe wskazywał już w toku postępowania przed Sądem Rejonowym. Nie był on pewien dokładnej daty, ale jak sam podał miało to miejsce w okresie letnim, w lipcu bądź sierpniu, kiedy pozwana już dawno u niego nie pracowała. Jednocześnie, w ocenie Sądu Okręgowego, należy uznać, że również w tym momencie dowiedział się on o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody, ponieważ miał pełną świadomość, kto płacił sporny rachunek. Skoro zatem powód powziął wiadomość o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia w lipcu bądź sierpniu 2013 roku, zaś pozew złożył w dniu 22 czerwca 2016 roku, to nie uchybił 3 letniemu okresowi przedawnienia. Dodatkowo należy podnieść, że strona pozwana w toku procesu w żaden sposób nie kwestionowała powyższego, nie składała również żadnych wniosków dowodowych w tym zakresie. Tym samym nie wykazała, aby data dowiedzenia się przez powoda o niezapłaconym rachunku była inna.

Reasumując - w kontekście powyższych rozważań - Sąd Okręgowy przyjął, iż prezentowana w apelacji argumentacja jest chybiona i bezpodstawna. Nie dopatrył się jednocześnie żadnych uchybień Sądu Rejonowego, zarówno w ustaleniach stanu faktycznego, jak i ocenie zebranego materiału. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie. Trafnie wywiódł wnioski na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, iż roszczenie nie jest przedawnione, pomimo przyjęcia innej daty, od której zaczął biec okres przedawnienia.

Sąd drugiej instancji zważył więc, iż zaskarżone rozstrzygnięcie w świetle zgromadzonego materiału dowodowego jest oczywiście uzasadnione, a pozwana w myśl przytoczonego przez Sąd I instancji art. 122 k.p., winna naprawić szkodę.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

Przewodniczący: Sędziowie:

A.L.- nie zaakceptowane